



doc. dr inż. Andrzej Kapitaniak (1928-2018)

27 maja 2018 roku zmarł doc. dr inż. Andrzej Kapitaniak – człowiek, któremu polska energetyka zawdzięcza bardzo wiele. Opisanie wszystkich zasług i osiągnięć Pana Docenta to właściwie praca niewykonalna. Mam świadomość tego, że po ich wyliczeniu pozostanie niedosyt i przekonanie, że coś zostało pominięte i nie do końca wyartykułowane.

Bo Pan Docent był historią i legendą Instytutu Techniki Ciepłej w Łodzi, współtworzył jego dzieje i wysoko podnosił poprzeczkę naukowego poziomu ITC. Przepracował w Instytucie ponad pół wieku wnosząc wielki wkład w jego rozwój.

Pracę w ITC rozpoczął w 1951 roku – jeszcze w czasie studiów na Wydziale Mechanicznym Politechniki Łódzkiej, którą ukończył rok później – w 1952 roku.

Przeszedł w Instytucie przez wszystkie szczeble kariery naukowej i zawodowej. Poza krótkim okresem działalności w dziedzinie turbin gazowych, Pan Docent koncentrował się głównie na specjalności dotyczącej kotłów parowych, ze szczególnym uwzględnieniem procesów spalania paliw ciekłych i gazowych.

Wykonywał i kierował pracami zarówno badawczymi jak i projektowymi, związanymi bezpośrednio z eksploatacją, montażem, rozruchem i pomiarami kotłów i urządzeń przykotłowych.

Współpracował z największymi firmami i koncernami energetycznymi – wiele Jego rozwiązań wdrożonych zostało w energetyce i pracuje do dziś w polskich i zagranicznych elektrowniach.

W 1963 roku Pan Andrzej Kapitaniak uzyskał na Politechnice Łódzkiej stopień doktora nauk technicznych, a 10 lat później – w 1973 roku został powołany na stanowisko docenta w Instytucie Techniki Ciepłej w Łodzi. Na stanowisku tym pracował do 2002 roku, kiedy to przeszedł na emeryturę.

Opublikował kilkadziesiąt artykułów naukowych, brał aktywny udział w wielu konferencjach naukowo-technicznych, uczestniczył w kilkunastu wyjazdach zagranicznych w celach szkoleniowych, wdrożeniowych i licencyjnych.

Ważnym obszarem pracy naukowej Pana Docenta była działalność dydaktyczna; prowadził wykłady i ćwiczenia dla studentów Politechniki Łódzkiej, zarówno w Łodzi, jak i w filii PŁ w Bielsku-Białej.

Był również rzeczoznawcą zespołu Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich, członkiem Sekcji Spalania Komitetu Termodynamiki i Spalania Polskiej Akademii Nauk, a także ekspertem w dziedzinie kotłów parowych przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z ramienia ONZ był m.in.

w 1979 roku w Grecji jako doradca do spraw badań atestacyjnych kotłów grzewczych oraz w 1982 roku w Tanzanii, gdzie prowadził wykłady z dziedziny eksploatacji i konserwacji kotłów przemysłowych.

Pracując w Instytucie Techniki Ciepłej Pan Docent – przez kilkanaście lat kierował Zakładem Kotłów, przez wiele lat sprawował również funkcję Sekretarza Rady Naukowej ITC.

Za swą działalność naukową był wielokrotnie nagradzany: był odznaczony między innymi: odznaką „Zasłużony dla Instytutu Techniki Ciepłej”, a także Złotym Krzyżem Zasługi (1969 r.) oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1987 r.).

Ta niepełna wyliczanka dokonań Pana Docenta nie oddaje tego, jakim był człowiekiem. Mimo technicznego wykształcenia Pan Andrzej był prawdziwym erudytą i humanistą. Wielką wagę przywiązywał do zgodności wyznawanych poglądów i czynów: potrafił nadawać sens, treść i wartość takim słowom, jak: wiedza, mądrość, inteligencja, pracowitość, uczciwość, patriotyzm czy poczucie humoru...

Łączył wiedzę techniczną z licznymi innymi zainteresowaniami, takimi jak np. chęć poznawania świata, czego dowodem były podróże, które tak bardzo lubił. Tu znajdowała ujście Jego wiedza historyczna i przyrodnicza. Tu przydawał się również Jego nieprawdopodobny talent do nauki języków obcych.

Istotnymi obszarem Jego zainteresowań było zamiłowanie do literatury, muzyki i malarstwa.

Ale największą pasją była Rodzina: Pan Andrzej był najlepszym mężem, ojcem i dziadkiem – o swych najbliższych chętnie opowiadał i był z nich bardzo dumny. A miał do tego powody: wszyscy Jego Najbliżsi: żona Jadwiga (również docent w ITC) syn Tomasz i wnuk Marcin – to wybitni uczeni. (Krążyła taka anegdota: Pytanie: „*Jakie państwo ma największy dorobek naukowy*” Odpowiedź: „*Państwo Kapitaniakowie!*”).

Marek Aureliusz powiedział, że „*Człowiek wart jest tyle ile warte są sprawy, którymi się zajmuje*”. Jestem przekonany, że dorobek Pana Andrzeja: tak naukowy jak i pozazawodowy jest wielką wartością. Wartością, z której jeszcze długo będziemy mogli korzystać. I że pamięć o Nim pozostanie w naszych wspomnieniach, w naszych myślach, ale – przede wszystkim w naszych sercach.

Jacek Karczewski

